

# Stefan Moysa

---

"Christologie im Präsens : kritische  
Sichtung neuer Entwürfe", Arno  
Schilson, Walter Kasper,  
Freiburg-Basel-Wien 1974 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 45/2, 201-202

---

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Arno SCHILSON, Walter KASPER, *Christogie im Präsenz. Kritische Sichtung neuer Entwürfe*, Freiburg—Basel—Wien 1974, Verlag Herder, s. 164.

Czasy cywilizacyjnego przełomu stwarzają konieczność koncentracji na tym, co w chrześcijaństwie jest podstawowe i zasadnicze, a mianowicie na osobie Jezusa Chrystusa. Konieczność ta jest tym większa, że przed i podczas soboru teologia katolicka była głównie zajęta Kościołem i stała się nieomal wyłącznie eklezjologią. Rychło okazało się jednak, że stojąc wyłącznie na gruncie eklezjologii, nie można rozwiązać narzucających się dziś problemów. Skoro tylko bowiem Kościół głosi program dostosowania się do świata, grozi mu zagubienie własnej tożsamości. Gdy zaś pragnie zachować własną tożsamość, traci znaczenie dla ludzi współczesnych. Trzeba więc zwrócić się do tego, który jest jedyną racją i sensem istnienia Kościoła, do Jezusa Chrystusa. Tylko w oparciu o Niego można naświetlić zarówno tożsamość Kościoła, jak też zadania w świecie współczesnym.

Ten program przyświecał autorom książki, którzy postawili sobie za cel krótkie przedstawienie współczesnych usiłowań stworzenia nowych chrystologii, ocenę krytyczną tych kierunków oraz nakreślenie ogólnych linii i perspektyw na przyszłość.

Jako pierwsza dochodzi do głosu egzystencjalna chrystologia Bultmanna. Według niego istotne znaczenie zbawcze może mieć tylko kerygmat o Chrystusie. Między Jezusem historycznym a Chrystusem wiary istnieje przepaść nie do przebycia. Nie wpływa to jednak istotnie na wiarę, gdyż warunkuje ją jedynie egzystencjalne spotkanie wierzącego z głoszonym w kerygmacie Chrystusem. Jednak już wśród uczniów Bultmanna następuje reakcja na tego rodzaju poglądy. Ebeling na przykład utrzymując znaczenie tego rodzaju spotkania egzystencjalnego stwierdza, że jest ono możliwe jedynie przez pogłębioną refleksję nad Jezusem historycznym.

Na zupełnie innych założeniach opiera swoją chrystologię Karl Barth. Dla niego Chrystus jest przede wszystkim ukazaniem się i objawieniem Ojca. Poza Chrystusem nie ma możliwości poznania Boga. Jest to więc klasyczny przykład chrystologii „odgórnej”. W tej samej linii znajduje się Hans Urs von Balthasar z tym, że bardziej podkreśla posłuszeństwo Chrystusa względem Ojca.

Dalsi omówieni autorzy mają to wspólne, że starają się przedstawić, w jaki sposób Jezus Chrystus jest zasadniczą odpowiedzią na pytania teologiczności. Są to więc próby stworzenia chrystologii „oddolnej”. I tak Teilhard de Chardin znajduje się w linii współczesnego ewolucyjnego myślenia, gdy przedstawia Chrystusa jako punkt Omega, kres, do którego zdąża cały świat i zasadę, w której ma swoje trwanie. Rahner z kolei kreśli pewną chrystologię antropologiczną. Jezus Chrystus jest według niego odpowiedzią na transcendentale pytanie o tajemnicę człowieka. Wolfgang von Pannenberg wyjaśnia osobę Chrystusa, biorąc za punkt wyjścia Jego zmartwychwstanie jako antycypację kresu historii. Podobny motyw znajdujemy u Moltmanna z tym, że bardziej podkreśla on eschatologiczny aspekt zmartwychwstania, a także teologię krzyża, z której wyprowadza całkiem konkretne zobowiązania polityczne.

Schooneberg wreszcie i Sölle stwarzają na swój sposób najbardziej konsekwentne przykłady chrystologii oddolnej. Pierwszy, starając się uwydatnić znaczenie człowieczeństwa Jezusowego, nie może uniknąć pewnego subtelного modalizmu: według holenderskiego teologa pewien sposób istnienia Boga w człowieczeństwie Jezusa Chrystusa staje się dopiero Synem Bożym. D. Sölle natomiast ulega teologii śmierci Boga i całkowicie gubi bóstwo Chrystusa na rzecz Jego człowieczeństwa, które na krzyżu rozwiązuje zagadki losu człowieka.

Wielką zasługą pierwszego autora książki jest rzeczowa ocena poszczególnych chrystologii, w której wykazuje duże wycucie tego, co jest, a co

nie jest prawdziwie chrześcijańskie. Wiedząc, że każda próba wnosi swój pozytywny wkład do chrystologii i że wszystkie się wzajemnie uzupełniają, nie szczędi im jednak czasem swojej krytyki. Umożliwia to drugiemu autorowi krótkie nakreślenie w formie podsumowania zadań współczesnej chrystologii. Jako najważniejsze z nich widzi przemyślenie historycznego wydarzenia Chrystusowego, nakreślenie jego uniwersalnego horyzontu chrystologicznego i wreszcie przedstawienie związków między chrystologią a pneumatologią.

W całości książka daje nie tylko dobrą orientację we współczesnych kierunkach chrystologicznych, lecz również podstawę do nowych przemyśleń dla teologa, duszpasterza i świeckiego chrześcijanina.

ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Jürgen MOLTSMANN, *Das Experiment Hoffnung. Einfürungen*, München 1974, Chr. Kaiser Verlag, s. 212.

W poglądach Jürgena Moltmanna można wyróżnić dwa zasadnicze bieguny, około których polaryzuje się cała jego twórczość, a mianowicie: teologia nadziei i teologia krzyża. Usiłowania luterńskiego teologa idą między innymi w kierunku wykazania, że te dwa ośrodki krystalizacyjne nie wykluczają się, ale owszem warunkują i uzupełniają się wzajemnie. Dopiero z należytego pojmowania Chrystusowego krzyża i chrześcijańskiej nadziei wypływa postulat chrześcijańskiego, także politycznego zaangażowania, któremu Moltmann poświęca również wiele uwagi.

Te trzy kręgi tematów stanowią zatem zasadnicze idee artykułów i konferencji zebranych w recenzowanej książce. Wpierw w dwóch artykułach, w których autor w znacznej mierze opiera się na Ernesście Blochu u wyjaśnienia pojęcie nadziei bez uciekania się do objawienia. Mieć nadzieję znaczy według Moltmanna być otwartym na przyszłość. Człowiek żyje zawsze nadzieją i projektami. Nadzieja jest zatem charakterystyczną cechą bytu ludzkiego, a także ośrodkiem i elementem, w którym dokonuje się specyficznie ludzkie istnienie.

Wielką zasługą Moltmanna jest ukazanie, w jaki sposób nadzieja może być osnową całej teologii chrześcijańskiej. Myśl tę podejmuje raz jeszcze w artykule *Wprowadzenie do teologii nadziei*. Tutaj nadzieja wychodzi poza czysto ludzkie wymiary i staje się postawą czerpaną z Boga. Bóg bowiem jest Bogiem przyszłości i Bogiem nadziei. Objawia się i nie króluje tu na ziemi, ale przychodzi do człowieka, stale go prowadzi, jak prowadził lud izraelski na pustyni, wiedzie go po drogach nieoczekiwanych i niewidzialnych. Dlatego życie chrześcijańskie jest życiem z Bożej obietnicy. Tę obietnicę zawierało w sobie także Chrystusowe przepowiadanie Królestwa Bożego. Jest to obietnica dla biednych, prześladowanych, ponizonych. Obietnica ta sięga poza śmierć i stała się rzeczywistością w zmartwychwstaniu Ukrzyżowanego.

Krótki zarys teologii krzyża przedstawia Moltmann w artykule *Ukrzyżowany Bóg i apatyczny człowiek*. Współczesne społeczeństwo wierzy w skuteczność, w sukces, domaga się widzialnych osiągnięć. Owocem takiej postawy jest też swoiste podejmowanie Boga jako tego, który panuje, daje wyniki, jako Boga jakiejś klasy, rasy czy społeczności. Człowiek, który wierzy w takiego Boga, staje się apatyczny, to znaczy nieczuły na wszystko, czym jest drugi człowiek, na jego cierpienie i ubóstwo. Ceni tylko bowiem własne działanie i chce mieć widzialne osiągnięcia. Tymczasem Bóg ukrzyżowany w Chrystusie jest przekreśleniem tego rodzaju pojęć. Na krzyżu ukazuje się najwyższy patos Boga, najgłębsze zejście w los i nieszczęście człowieka. Dzięki temu, że Bóg został ukrzyżowany, człowiek może wejść w ten Boży patos i przeżyć nieszczęście losu ludzkiego, wykaazać najwyższą „sympatię” dla biednych, upośledzonych i cierpiących.